

Nie okłamywać historii

W „Echu Dnia” piątek – niedziela 31.01. – 2.02.1992 r. został zamieszczony artykuł pani Barbary Jachimczak pt. „Akcja na Bank w Częstochowie”. W związku z tym chciałbym przypomnieć, że w celu zdobycia pieniędzy były w Kielcach napady na trzy Banki: Polski, Społem i Rolny przy ul. Sienkiewicza róg Focha. Na ten ostatni dokonała napadu Bojówka Miejska NSZ. Bojownicy weszli do banku o godz. 12 w południe. Z powodu zdrady uczestnicy napadu już z wewnątrz Banku zmuszeni byli w pośpiechu się wycofać.

Na ulicy doszło do potyczki z Niemcami. W tym starciu jeden uczestnik napadu został zatrzymany. Przechodnie uciekali w popłochu i gdzie tylko mogli chowali się po bramach, bo byli pewni, że żandarmi przyjechali na łapankę. W tym zamieszaniu ranny ukrył się w dzielnicy niemieckiej przy ul. Focha, w budynku pod nr 33 i od podwórka wsunął się okienkiem do piwnicy, gdzie czekał dopóki nie przyjdzie ktoś z lokatorów po opał. Dano mu znać, że jak tylko be-

dzie możliwość wydostania się z piwnicy, to zaraz po niego podjedzie dorożka. Po kilku godzinach wyczekiwania przyszła do piwnicy Niemka. Zagroził jej, że jak będzie krzyczała, to ją zastrzeli. Wzięt od niej wiadro,

po. Chciałbym przypomnieć, że prawa strona ulicy Focha była dzielnica niemiecka. Mieszkały przy niej lojalne wobec Rzeszy rodziny niemieckiego pochodzenia i folksdojce. Komu pan Firley usiłuje wrmawić, że do mieszkania przy ul. Focha 15 zamachowcy wtargnęli siał w celu obserwacji ruchów Witka? I nie obawiając się zasadzki wrócili

i słabo zorientowanych czytelników, ponieważ ostrzelanie okien w budynku Gestapo Niemcy uznaliby za napad na Rzeszę i w odwet rozstrzelaliby ze sto zakładników. A za takie lekkomyślne przeprowadzenie akcji Komenda Miejska AK wydalaby na pana Firleya wyrok.

Co się tyczy osoby Witka, chciałbym wyjaśnić, że przed wojną przyjechał on do Nowej Słupi prawdopodobnie z Poznania. Ożenił się jeszcze przed wojną z córką właściciela restauracji, u którego się stłował i mieszkał. Z zawodu była nauczycielką i przed wojną uczyła w szkole. Po zakończeniu działań wojennych w 1939 roku, gdy Niemcy zezwolili na otwarcie szkoły, zaczęła uczyć w szkole. Na lekcji wypytywała uczniów o czym rodzice rozmawiają w domu. Czy może się ktoś ukrywać, czy wiedzą kto ukrywa broń, kto słucha radia itp. Dzieci swojej pani, którą znały jeszcze sprzed wojny, w zaufaniu opowiadały o czym tylko wiedziały. Pani nauczycielka wypytywała ich o to, co Witka najbardziej interesowało, a uzyskane wiadomości przekazywała mężowi.

Feliks Łach – „Szczerba”

Dokończenie
w następnym numerze

Kto jest bohaterem? (1)

zamknął ją w piwnicy i wyszedł z wiaderkiem na ulicę. Na dany przez kolegę z obstawy znak dorożka podjechała, wsiadł do niej i odjechał. Dlatego wspominam o tym napadzie na Bank Rolny, że kto wtenczas słyszał strzelaninę przy ul. Focha albo po wojnie o tym opowiadał różne wersje.

Po przeczytaniu książki pt. „W Kedywie i w Burzy” p. Firleya czytelnik daje wiarę, że wyrok na Witku został wykonany przy ul. Focha w pobliżu Gesta-

ponownie do tego samego mieszkania i użyli go jako bazy wypadowej do wykonania wyroku na Witku? Tak samo nieprawdą jest, że przed pościgiem Niemców ostrzelano okno w budynku Gestapo, nieprawdziwa jest teza o przeniesieniu rannego przez Siłnicę, zabicu Szarady w parku i starciu z Niemcami w drodze „odwrotu”. Trzeba mieć bujną fantazję, żeby w ten sposób opisać wersję wykonania wyroku, wprowadzić w błąd komisję historyczną